

Otworzywszy następnie kancelaryę adwokacką, poświęcił się przede wszystkim obronie w sprawach karnych i na tem polu zasłynął jako jeden z najwybitniejszych w Krakowie kryminalistów. Zajęcia zawodowe nie pozwalały mu wówczas tyle, co dawniej zajmować się literaturą lub dziennikarstwem, przygodnie jednak pisywał do niektórych pism, między innymi zasilając *Nowości Illustrowane* w pierwszych miesiącach ich istnienia swem ciętym piórem, pisząc doskonałe kroniki tygodniowe pod nagłówkiem „Zygzakiem“ i fejetony teatralne.

Z czasem i na to brakło mu czasu. Wzrastała sława, wzrastała klientela, wzrastały dochody. Nazwisko dra Lewickiego stało się ogólnie znane i głośnie.

Ostatnim wielkim procesem, który przysporzył mu nowych laurów, był właśnie proces Borowskiej. Ujął się krzywdy młodej kobiety, słuchaczki medycyny, którą jedno z pism krakowskich spotwarzyło, ciskając jej w oczy straszny zarzut szpiegostwa na rzecz Rosji. Poprowadził sprawę tak, że — jak wyżej wspomnieliśmy — Borowska wyszła z sali sądowej oczyszczona i uwolniona z pod ciężaru gniotącego ją zarzutu zdrady.

Przyniósł mu więc sławę niemałą ten proces, ale przyniósł i nieszczęście, przyniósł zgubę i śmierć.

Borowska jest osobą bezsprzecznie erotycznie predysponowaną, a przytem wybitną histeryczką, której poczytalność jest skutkiem tego co najmniej znacznie osłabiona. Poczawszy gwałtowny pociąg do osoby swego obrońcy, nawiązała z nim bliski stosunek, z którego następnie ś. p. Lewickiemu trudno się było uwolnić. Próbował rozmaitych sposobów, ale na darmo. Borowskiej pozbyć się nie mógł. Chciał się zaś dr. Lewicki pozbyć jej nie tylko dlatego, że nie kochał jej, ale przede wszystkim, ponieważ obawiał się i jakgdyby przeczuwał, że ze strony tej histeryczki grozi mu nieszczęście. Przed przyjaciółmi swymi obaw tych nie тай.

I spełniły się jego obawy. W dniu poprzedzającym zgon ś. p. Lewickiego była Borowska znowu w kancelaryi jego i chciała z nim koniecznie się widzieć. Szło jej podobno o wydobywanie jakichś listów miłosnych, dość kompromitującej treści. Dr. Lewicki odmówił. Wieczór tego dnia bawił do późna w mieście. Widziano go po 12-iej w nocy w kawiarni Bisanza, rozmawiającego wesoło ze znajomymi.

W kilka godzin później leżał dogorywający w swym mieszkaniu, a koło niego znajdowała się Borowska, jego zły duch.

Co między nimi zaszło, trudno dokładnie stwierdzić, gdyż Borowska odmawia wszelkich wyjaśnień, obstając uporczywie przy swym pierwotnem zeznaniu, że adwokat Lewicki popełnił samobójstwo.

Faktem jest jednak, że Borowska gospodarowała owej strasznej nocy w mieszkaniu swej ofiary, że wydobyła jakieś listy i papiery, oraz że je popaliła. Pozostały ślady po tem wszystkim.

Sledztwo karno-sądowe zebrało już bardzo obfity materiał dowodowy przeciw Borowskiej. Prowadzi je sędzia śledczy dr. Nowotny, przy współudziale komisarza policyi p. Krupińskiego i agentów. Najważniejszą rolę odegra w tym kierunku niewątpliwie orzeczenie lekarzy, którzy przeprowadzili sekcję zwłok zamordowanego.



Straszny wybuch prochowni: Posterunek wojskowy w pobliżu magazynów prochu (X)

Straszna tragedia, której ofiarą padł ś. p. Włodzimierz Lewicki, wywołała nie tylko w Krakowie, ale w całym kraju ogólne współczucie. Stanowi też od dni paru jedyny niemal przedmiot rozmów.

Czyniąc zadość zainteresowaniu szerokich sfer głośnym tym wypadkiem, zamieszczamy w dzisiejszym numerze prócz portretów ś. p. dra Włodzimierza Lewickiego i Janiny Borowskiej, także zdjęcie fotograficzne sypialni zamordowanego, miejsca tragedii, dalej zdjęcie, przedstawiające komisję śledczą, gdy wychodzi z domu, gdzie mieści się kancelarya ś. p. Lewickiego, oraz portret męża Borowskiej, dra Maryana Borowskiego.



## Rozwiązanie zagadek z Nr. 22.

**Lamigłówka:** Z wielkiej chmury mały deszcz.

**Gwiazda magiczna:** Bretina, zgoda, Laokoon, Pregola, stoki, gondola.

**Metogram:** fara, kara, mara, para, Sara, ara.

**Zgłoskówka:** fara, rafa.

**Oadanie do przedstawienia:** Jaki pan, taki kram.

**Zadanie konikowe:**

Idzie wiosna i sieje pył złoty

Słonecznych promieni.

Wierzy dzwiczą wróblemi swięgoty

W gałęziach zieleni.

Ziemia kwitnie iskrząc się rosą

Przez łyż się nśmiecha,

Ciepło tchnienia z nad roli gdzieś niesie

Zapachy i echa.

### Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

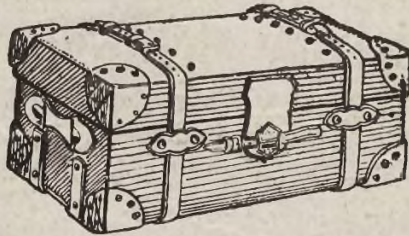
Dra Retau'a

**Ochrona własna**

Nowe wydanie polskie

Cena 2 Kor.

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin Leipzig** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.



Szaruda: Prenumerata.

**Zagadka do przedstawienia:** Pańskie oko konia tuczy.

**Trójkąt magiczny:** Roraty, obrok, rola, ara, ta, y.

**Kwadrat magiczny:** Nubia, Milet, nacya, bilet, nerpa.

**Dobre rozwiązanie nadesłał:** O Górkowa Chyrów, K. Fuchs Czeremchów, M. Kościński Żarki, W. Rapacz Żarki.

## Odpowiedzi Redakcyi.

W.P. M. M. Kęty: Umieszczamy, prosimy o dalsze.

W.P. M. Kościński Żarki: Nadesłano zagadki spoczywają narażone w tece redakcyjnej i z czasem ujrzą światło dzienne. Zużytkujemy prawie wszystkie. Za pamięć dziękujemy.

W.P. „Rzeczniśnik“ Warszawa: Kurs wszelkiego rodzaju tak majsterskie jak i czeładnicze urządza się w krakowskim Miejskim Muzeum techniczno-przemysłowym (Kraków, gmach OO. Franciszkanów) najczęściej z inicjatywy Wydziału krajowego jakoteż krakowskiej Izby rzemieślniczej, jedynie maszarze i rzeźnicy urządzają je w swym własnym domu cechowym „na Kotłowie“. Kurs taki trwa kilka tygodni. Nauka jest bezpłatną, biedni frekwentanci, o ile są naturalnie poddani austriackimi otrzymują od galicyjskiego Wydziału krajowego odpowiednie zasiłki. Po bliższe szczegóły zechce się W.Pan Zwrócić do Dyrekcji Miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, na czele której stoi radca budownictwa Tadeusz Stryjeński, lub też do krakowskiej Izby rzemieślniczej na ręce jej prezesa, radcy Miejskiego Kosobuckiego, a z pewnością otrzyma pan wszelkie żądane fachowe wskazówki.

**Wielki wybór** Kuirów, torb, walizek, damskich torebek, torb z neceserami, kuferków na kapelusze damskie i kufrów trzcinowych na system angielski własnego wyrobu poleca na sezon Pierwsza krajowa fabryka Leopolda, ROSENZWEIGA Lwów, Sykstuska 2 w podwórku.

Pokrowce, Reperacje uskutecznią się najspieszniej.

## Nadesłane.



### SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH

W ZAKOPANEM pod kierunkiem dr. K. Dłuskiego.

otwarte przez cały rok. Wspaniały widok na Tatry, Lasy świerkowe. Wystawa wszystkich pokoi polidniowa. Obszerne leżalnie dla leczenia klimatycznego. Wzorowe urządzenie pod względem higieny. Oświetlenie elektryczne. Kanalizacja windy, kąpiele i natryski. Ogrzewanie centralne. Wodociąg zimnej i gorącej wody na wszystkich piętrach. Cena całkowitego utrzymania wraz z opieką lekarską wynosi 9 koron dziennie, pokoje od 2 k. dziennie. Pociągi na zamówienie do pociągu. Poczta, telefon i telegraf w Zakładzie.

# AUSTRYACKI PRZEMYSŁ LINOLEUM i CERAT

Kraków, Rynek 1. 10.

Specyalne składy: Praga, Berno, M. Ostrawa, Wiedeń, Preszburg, Graz

Korkowe Dywany, Chodniki i Dywaniki. Ceratowe Serwety, Fartuchy, Torby na kupno. Ceraty dla tapicerów, introligatorów i stolarzy. Koksowe chodniki i rogózki. Tapety-Linkrusta. Torby i teczki szkolne. Plachty nieprzemakalne. Pasta do odświeżania Linoleum i Posadzek.

**Artykuły gumowe**

jakoto: chirurgiczne, Poduszki podróżne, Wanny, Gąbki, Prześcieradła, Czepek kąpielowe, Zabawki, Piłki nożne i tenisowe, Szlauchy.

Kalosze rosyjskie i angielskie.

Oryginalne angielskie Płaszcz gumowe,

